

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Małgorzata Lamparska
Sędziowie:	SSA Sławomir Jurkowiec (spr.) SSA Anna Guzińska
Protokolant:	Teresa Wróbel-Płatek

na posiedzeniu jawnym rozpoznał sprawę z powództwa **Z. Z. (1)**

przeciwko **A. C. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego we Wrocławiu

z dnia 14 sierpnia 2012 r. sygn. akt I C 1181/09

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od powoda na rzecz pozwanej kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w dniu 30 października 2009 r. powód

Z. Z. (1) domagał się zasądzenia od pozwanej A. C. (1), tytułem zwrotu nakładów poniesionych w okresie trwania związku konkubenckiego

z pozwaną Ne jej nieruchomości, kwoty 131.807 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty, a także kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o odrzucenie pozwu lub oddalenie powództwa, podnosząc jednocześnie zarzut przedawnienia spornego roszczenia oraz wniosła o zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów procesu.

Postanowieniem z dnia 2 września 2010 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu odmówił odrzucenia pozwu.

Wyrokiem z dnia 14 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy we Wrocławiu oddalił powództwo (pkt I) oraz rozstrzygnął o kosztach procesu, zasądzając z tego tytułu od powoda na rzecz pozwanej kwotę 3.617 zł i obciążając Skarb Państwa kosztami sądowymi, od których powód został zwolniony (pkt II i III).

Przedmiotowe rozstrzygnięcie wydane zostało w oparciu o następujące istotne ustalenia faktyczne:

Powód Z. Z. (1) i pozwana A. C. (1)

(nosząca wówczas nazwisko S.) poznali się w 1990 r., w czasie pobytu w Niemczech w celach zarobkowych. W tym samym roku pozwana zamieszkała wspólnie z powodem w zajmowanym przez niego mieszkaniu w miejscowości H.. Strony prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, w 1991 r. rozpoczęły pożycie fizyczne. W 1992 r. powód i pozwana wrócili do Polski.

Umową z dnia 23 stycznia 1992 r. A. S. kupiła od Z.

i G. małżonków K. nieruchomość położoną w J. przy ul. (...), i zabudowaną domem jednorodzinny.

Strony zamieszkały w nabytym przez pozwaną domu w J., który 1 miał im służyć za wspólne miejsce zamieszkania. Prowadziły wspólne życie, były postrzegane przez sąsiadów jako małżeństwo.

Dom nadawał się do zamieszkania, jednak nie wszystkie jego elementy były wykończone. Brakowało m.in. balustrad na schodach, tarasach i balkonach. Teren działki był zarośnięty, nie było urządzonego ogrodu. Z. Z. (1)

i A. S. prowadzili tam prace remontowe i wykończeniowe oraz związane

z zagospodarowaniem ogrodu. Część elementów wykończeniowych została przez nich wymieniona, ponieważ oryginalne nie podobały im się. Wiele prac wykonywał osobiście powód. Główne prace remontowo-wykończeniowe trwały do 1994/1995 r.

W późniejszym czasie, w 1999 r., pozwana przeprowadziła jeszcze remont i ocieplenie elewacji budynku.

W roku 1995 r. Z. Z. (1) został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w O. za złamanie ręki A. S..

Pismem z dnia 12 sierpnia 1996 r., doręczonym 13 sierpnia 1996 r., pozwana wezwała powoda do uregulowania wszystkich zobowiązań i należności wobec niej. Wskazała, że powód nie wywiązał się z przyjętych względem niej zobowiązań,

tj. dobrowolnego wymeldowania się z jej domu zaraz po wyrobieniu sobie nowego paszportu, przekazywania jej kwoty 500 zł miesięcznie z tytułu zamieszkiwania oraz korzystania z gazu, energii elektrycznej i ogrzewania, zwrotu kosztów, jakie poniosła z tytułu wybudowania i wyposażenia powodowi pawilonu handlowego.

W 1999 r. powód i pozwana byli skłócenii.

Od dnia 25 stycznia 1999 r. Z. Z. (1) wynajmował lokal mieszkalny

o powierzchni 15 m² będący w zasobach Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w J..

W dniu 28 stycznia 1999 r. powód włamał się do pomieszczenia w domu przy ul. (...), dokonując kradzieży na szkodę pozwanej, za co został prawomocnie skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w O. z dnia 8 lipca 2002 r.

W dniu 18 września 1999 r. Z. Z. (1) zabrał z domu przy

ul. (...) w J. kilka przedmiotów (m.in. telewizor, odtwarzacz video, odkurzacz), pozostawiając sporządzony przez siebie wykaz tych rzeczy

(ze wskazaniem, że należą do niego), podpisany przez dwóch świadków.

W maju 1999 r. pozwana poznała J. C.. Wkrótce zamieszkał on

z pozwaną w jej domu w J. a w dniu 30 grudnia 1999 r. pozwana zawarła z nim związek małżeński.

Powód został wymeldowany z domu przy ul. (...)

w J. na wniosek pozwanej w dniu 6 listopada 2000 r.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne ze względu na skutecznie podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia.

Dokonując analizy w tym zakresie Sąd I instancji wskazał, iż sporne roszczenie powoda o zwrot wartości nakładów, jakie miał on poczynić na nieruchomość pozwanej w okresie trwania konkubinat u znajdowało swoje uzasadnienie w przepisach o bezpodstawnym wzbogaceniu, a konkretnie w treści przepisu art. 410 k.c. w zw. z art. 405 k.c.

Oceniając podniesiony zarzut przedawnienia Sąd I instancji wskazał, odwołując się do treści art. 118 k.c., iż przedmiotowe roszczenie podlegało

10 letniemu terminowi przedawnienia. Rozpoczęcie biegu tego terminu, zdaniem Sądu Okręgowego, należało ocenić przez pryzmat przepisu art. 120 § 1 k.c. w zw.

z art. 455 k.c. bowiem sporne roszczenie ma charakter roszczenia bezterminowego

i powinno zostać zaspokojone przez dłużnika niezwłocznie po wezwaniu go do spełnienia świadczenia. Jednocześnie podkreślono, iż wymagalność roszczenia

o zwrot nienależnego świadczenia należy oceniać różnie w przypadku różnych jego postaci, bowiem o wymagalności tego rodzaju roszczeń decyduje nie moment otrzymania świadczenia, ale nastąpienie okoliczności i stanowiących przesłanki uznania świadczenia za nienależne. Zdaniem Sądu I instancji z tego względu

w rozpoznawanej sprawie znaczenie drugorzędne miał czas zakończenia prac wykończeniowych i remontowych w domu pozwanej, skoro nakłady związane z tymi pracami nie stawały się nienależnym świadczeniem od razu z chwilą ich dokonania. Jako moment, kiedy powód mógł najwcześniej wezwać pozwaną do zwrotu na jego rzecz równowartości nakładów, o jakie została wzbogacona, należy, zdaniem tego Sądu, wskazać chwilę rozpadu związku konkubenckiego stron. Dopóki bowiem istniał konkubinat, cel świadczeń powoda był realizowany, zaś z chwilą ustania związku nastąpiło ostateczne nieosiągnięcie tego celu, skutkujące możliwością domagania się zwrotu równowartości nakładów jako wartości, o którą pozwana została bezpodstawnie wzbogacona.

W oparciu o analizę zebranego w sprawie materiału dowodowego

Sąd Okręgowy ustalił i uznał, iż konkubinat stron ustał nie później niż na początku 1999 r., na który to moment wskazywał sam powód przesłuchiwany w charakterze strony na rozprawie w dniu 7.04.2011 r.). Ustalając moment ustania konkubinat u stron Sąd Okręgowy wskazał przy tym, iż badał nie tylko okoliczności związane

z zakończeniem ich wspólnego zamieszkiwania, ale również wskazujące na wzajemną niechęć czy nawet wrogość stron, świadczącą o ustaniu więzi emocjonalnej. Wskazano również, iż fakt nieistnienia związku stron w roku 1999 potwierdzają również inne okoliczności ustalone w sprawie, z których wynika, iż

w styczniu i we wrześniu 1999 r. powód dokonywał włamań do pomieszczeń zajmowanych przez pozwaną w spornej nieruchomości i zabierał różne przedmioty, w tym samym też roku, w maju, powódka związała się z innym mężczyzną (J. C.), z którym w grudniu 1999 r. zawarła małżeństwo. W oparciu

o przedstawione okoliczności (zwłaszcza fakt dokonywania przez powoda włamań

i odbierania pozwanej przedmiotów, które uważał on za własne) można uznać, zdaniem Sądu I instancji, za prawdopodobne, że powód już przed rokiem 1999 nie mieszkał z pozwaną, a nawet jeżeli nadal przebywał w należącem do niej domu, każde z nich zajmowało wydzielone pomieszczenia, w związku z czym nie można mówić o wspólnym zamieszkiwaniu. Jednocześnie Sąd ten podkreślił, iż w oparciu

o przeprowadzone dowody nie da się jednoznacznie stwierdzić, kiedy dokładnie strony zakończyły swój związek - mogło to stać się wcześniej, np. gdy powód dokonał pobicia pozwanej (co wynika z wyroku skazującego wydanego przez Sąd Rejonowy w O. w 1995 r.) podkreślono przy tym, iż jednak dla rozstrzygnięcia sprawy nie jest istotny dokładny czas ustania konkubinat u, skoro ustalenia na okoliczność momentu ustania konkubinat u mają służyć tylko ocenie kwestii wymagalności roszczenia o zwrot wartości nakładów i związanego z tym biegu terminu.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, iż skoro z chwilą ustania konkubinat u stron sporne nakłady powoda stały się świadczeniem nienależnym, z uwagi na nieosiągnięcie celu, w jakim były dokonywane, a konkubinat przestał

istnieć najpóźniej na początku 1999 r., to już na początku tego roku powód mógł domagać się od pozwanej zwrotu wartości poczynionych nakładów. Roszczenie przeciwko pozwanej o zwrot nakładów mogło zatem w tym czasie stać się wymagalne, co

w świetle w art. 120 § 1 k.c. prowadziło do wniosku, że na początku 1999 r. rozpoczął bieg 10-letni termin przedawnienia tego roszczenia, który upłynął przed złożeniem pozwu przez powoda w dniu 30 października 2009 r. Skutecznie podniesiony zarzut przedawnienia uniemożliwił zaś na gruncie przepisu

art. 117 § 2 k.c. uwzględnienie powództwa i skutkowało jego oddaleniem, co z tej przyczyny czyniło zbędnym dla rozstrzygnięcia sprawy ustalanie wartości spornych nakładów i uzasadniało oddalenie jego wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na tę okoliczność.

Natomiast uzasadniając orzeczenie o kosztach procesu Sąd Okręgowy odwołał się do przepisów art. 98 § 1 k.p.c i § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.:

- art. 410 w zw. z art. 405 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i skutkujące nierozpoznanie istoty sprawy,
- art. 120 § 1 k.c. i art. 117 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na nieustaleniu konkretnej daty dziennej wymagalności spornego roszczenia powoda i nieuwzględnienia faktu wymeldowania powoda ze spornej nieruchomości,
- art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w sposób opisany w apelacji,
- art. 123 § 1 pkt 1 k.c. i art. 124 § 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c. oraz art. 5 k.c. poprzez ich niezastosowanie w sposób opisany w apelacji,

2. naruszenie przepisów postępowania w sposób mający wpływ na wynik tej sprawy, tj.:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów w sposób opisany w apelacji,
- art. 278 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez nieuzasadnione oddalenie wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego zgłoszonego w sprawie,
- art. 328 § 2 k.p.c. przez niewyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku podstawy faktycznej rozstrzygnięcia w sposób opisany w apelacji,

3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na błędnym ustaleniu daty wymagalności roszczenia powoda przeciwko pozwanej jako „początku 1999 r.”

(tj. momentu ustania związku konkubenckiego stron), zamiast daty 6 listopada 2000 r., tj. momentu wymeldowania powoda z pobytu stałego pod adresem nieruchomości pozwanej.

W oparciu o powyższe zarzuty powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda, jako bezzasadna podlegała w całości oddaleniu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego zaskarżony wyrok Sądu I instancji wydany został w oparciu o prawidłowo ustalony stan faktyczny oraz przy prawidłowym zastosowaniu powołanych w jego uzasadnieniu przepisów prawa materialnego. Natomiast podnoszone w apelacji zarzuty, tak naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego, ocenić należy jako nieuzasadnioną polemikę z tak poczynionymi, prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego oraz opartą na nich oceną prawną.

Dokonując oceny poszczególnych zarzutów podniesionych w apelacji analizę w tym zakresie rozpocząć należało od sformułowanych w niej zarzutów sporządzenia przez Sąd I instancji uzasadnienia skarżonego wyroku z naruszeniem dyspozycji przepisu art. 328 § 2 k.p.c. oraz nierozpoznania przez ten Sąd istoty sprawy z uwagi na nieuzasadnione, w ocenie skarżącego. Niewątpliwie bowiem trafność owych zarzutów musiałaby skutkować koniecznością uchylenia sprawy do ponownego rozpoznania temuż Sądowi (art. 386 § 4 k.p.c.). Podkreślić przy tym trzeba, iż oba powyższe zarzuty apelujący powiązał wprost z uwzględnionym przez Sąd Okręgowy zarzutem przedawnienia spornego roszczenia o zwrot nakładów, które miał ponieść powód na nieruchomości pozwanej i w konsekwencji, którego nie poczynił ustaleń faktycznych dotyczących wartości owych nakładów i nie dokonał merytorycznej oceny w zakresie dotyczącym żądania zwrotu dochodzonej pozewem kwoty.

Odnosząc się do tak sformułowanych zarzutów na wstępie przypomnieć trzeba, iż do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy zaniechał on zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie. Taka sytuacja wystąpi, gdy Sąd I instancji oddali powództwo na tej podstawie, że stwierdzi istnienie przesłanki unicestwiającej roszczenie (np. przedawnienie) i nie rozpozna merytorycznie podstaw powództwa (zob. np. SN w wyroku z 06.09.2011 r., I UK 70/11, LEX nr 1102258).

W ocenie Sądu Apelacyjnego w okolicznościach analizowanej sprawy sytuacja taka nie zaistniała, bowiem Sąd I instancji trafnie uwzględnił podniesiony przez pozwaną zarzut przedawnienia niweczący na gruncie przepisu art. 117 § 2 k.c. sporne roszczenie powoda, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części rozważań. W konsekwencji nie zaistniała potrzeba dokonywania ustaleń i merytorycznej oceny zasadności dochodzonego pozewem roszczenia w zakresie, którego oczekiwał apelujący. Tym samym tak zarzut nierozpoznania istoty sprawy, jak i zarzut sporządzenia uzasadnienia skarżonego wyroku w tym zakresie z naruszeniem dyspozycji przepisu art. 328 § 2 k.p.c. okazały się całkowicie bezzasadne.

Zdaniem Sądu Odwoławczego podkreślić należy, iż uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera w pozostałym zakresie wszystkie niezbędne elementy, o których mowa w art. 328 § 2 k.p.c., w tym podstawę faktyczną rozstrzygnięcia z ustaleniem faktów, które uznano za udowodnione i wskazanie dowodów, na których Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie oraz wyjaśnienie jego podstawy prawnej z przytoczeniem przepisów prawa. Jednocześnie w pisemnych motywach skarżonego wyroku Sąd ten odniósł się do przeprowadzonych dowodów wskazując szczegółowo, które z nich i z jakich przyczyn uznał za wiarygodne i waloru tego pozbawione.

W świetle powyższych rozważań całkowicie bezzasadnym pozostawał również zarzut apelującego dotyczący naruszenia przepisów art. 278 k.p.c. w zw.

z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa i wyceny nieruchomości na okoliczność ustalenia wartości dokonanych przez niego nakładów na nieruchomości pozwanej. Niewątpliwie bowiem prawidłowo w opisaney sytuacji Sąd I instancji powyższego dowodu, jako całkowicie zbędnego dla rozstrzygnięcia nie przeprowadzał.

Zdaniem Sądu Odwoławczego podobnie bezzasadnymi okazały się zarzuty dotyczące dokonania przez Sąd I instancji oceny materiału dowodowego

z naruszeniem przepisu art. 233 § 1 k.p.c., jak i błędów w ustaleniach faktycznych, które apelujący w obu przypadkach wiązał z datą ustania związku konkubenckiego stron i ustalenia początku biegu terminu przedawnienia spornego roszczenia. Wbrew przekonaniu skarżącego ustalając ową datę na początek 1999 r. Sąd I instancji miał na względzie całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który ocenił zgodnie z dyrektywą swobodnej, a nie dowolnej jego oceny i nie sposób uznać, aby w tym zakresie naruszył zasady logiki lub doświadczenia życiowego.

W istocie zarzuty sformułowane w tym zakresie przez powoda w tym zakresie stanowią tylko i wyłącznie niczym nieuzasadnioną polemikę z ową oceną Sądu Okręgowego opartą na trafnej analizie zebranego materiału dowodowego.

Formułując ów zarzut apelujący zdaje się całkowicie pomijać treść swoich zeznań,

w których on sam taką właśnie datę ustania związku konkubenckiego i faktycznego wyprowadzenia się z nieruchomości pozwanej podał, co trafnie podkreślił

Sąd I instancji. Mało tego okoliczności te potwierdza wprost i jednoznacznie treść prawomocnego wyroku Sądu Rejonowego w O. z dnia 8.07.2002 r. skazującego powoda za włamanie się przez niego w dniu 28.01.1999 r. do pomieszczenia w domu pozwanej i dokonania kradzieży mienia na jej szkodę. Mało tego fakt ustania związku konkubenckiego powoda i pozwanej oraz wyprowadzenia się przez skarżącego z jej nieruchomości pod koniec 1998 r. (na przełomie listopada i grudnia 1998 r.) potwierdziła wprost pozwana oraz przesłuchiwani w sprawie świadkowie A. C. (2) i Z. K.. Niewątpliwie zatem właśnie kierując się zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego uznać należało, iż do rozwiązania owego związku stron i wyprowadzenia się powoda doszło najpóźniej w dniu 27.01.1999 r. Korelują z nią przy tym data wynajęcia przez powoda lokalu mieszkalnego

w J. w dniu 25.01.1999 r. Gdyby było inaczej, to z całą pewnością powód z pewnością ani nie wynajmowałby tego mieszkania ani przede wszystkim nie zostałby skazany za powyżej opisane przestępstwo. Oczywistym przy tym jest, iż sama data administracyjnego wymeldowania powoda z mieszkania pozwanej w dniu 6.11.2000 r. nie miała jakiegokolwiek znaczenia dla ustalenia powyższych okoliczności zwłaszcza, gdy uwzględnia się fakt zawarcia przez pozwaną związku małżeńskiego z J. C. w dniu 30.12.1999 r., który zamieszkał

w przedmiotowej nieruchomości bezspornie już w maju 1999 r. Podkreślić przy tym trzeba, iż wbrew dywagacjom apelującego całkowicie trafnym i uprawnionym

w realiach analizowanej sprawy było stanowisko Sądu Okręgowego o braku możliwości ustalenia precyzyjnej daty dziennej, w której doszło do rozpadu owego związku konkubenckiego. Niewątpliwie bowiem proces rozpadu tego typu związku jest rozłożony w czasie i nie sposób takiej konkretnej daty precyzyjnie ustalić. Natomiast można ustalić najpóźniejszą datę, w której związek taki już nie istnieje,

a to właśnie uczynił prawidłowo Sąd I instancji.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny za podstawę swojego rozstrzygnięcia przyjął

w całości ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, akceptując w pełni

i przyjmując za własną kompleksową ocenę materiału dowodowego dokonaną przez ten Sąd i stanowisko Sądu Okręgowego co do daty ustania związku konkubenckiego stron i rozpoczęcia biegu przedawnienia spornego roszczenia, o czym będzie mowa poniżej.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego sformułowanych w apelacji stwierdzić należy, iż zdaniem Sądu Odwoławczego również i one okazały się całkowicie bezzasadne.

Zważyć należy, iż w analizowanej sprawie z uwagi na omówiony powyżej charakter prawny spornego roszczenia powoda zastosowanie znajdował wprost przepis art. 410 w zw. z art. 405 k.c. tak w płaszczyźnie merytorycznej oceny zasadności owego roszczenia, jak i przede wszystkim z uwagi na podniesiony zarzut przedawnienia na płaszczyźnie związanej z określeniem terminu przedawnienia

i początku biegu tego terminu na gruncie przepisu art. 118 k.c. oraz art. 120 § 1 k.c. Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok trafnie do treści owych przepisów się odwołał i prawidłowo ostatecznie je zastosował w kontekście uwzględnienia zarzutu przedawnienia, co czyni całkowicie bezzasadnym odmienne twierdzenia apelującego w tej materii. Jako, że Sąd Okręgowy obszernie i wyczerpująco wypowiedział się

w tym zakresie w uzasadnieniu skarżonego wyroku, to Sąd Apelacyjny przyjmując to stanowisko za własne nie widzi potrzeby jego ponownego powtarzania.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu dotyczącego naruszenia przepisu art. 120 § 1 k.c. stwierdzić należy, iż poza merytoryczną jego bezzasadnością również sposób jego sformułowania przez apelującego był całkowicie wadliwy. Podkreślić bowiem trzeba, iż formułując ów zarzut apelujący wskazał, iż do naruszenia tego unormowania miało dojść poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. Tymczasem, jak już wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie, nie jest możliwe naruszenie przepisu prawa materialnego jednocześnie przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17.10.2008 r., I CSK 187/08, LEX nr 488952). Niewątpliwie są to dwie różne postacie naruszenia prawa materialnego i każda z nich wymaga odrębnego uzasadnienia. Możliwe jest zastosowanie właściwego przepisu, odpowiedniego w ustalonym stanie faktycznym, jednak przy jego nieprawidłowym rozumieniu (błędna wykładnia) bądź też, przy prawidłowym rozumieniu treści przepisu, zastosowanie go w okolicznościach, w których nie mógł on znaleźć zastosowania (błędna subsumpcja).

W realiach analizowanej sprawy, mając na względzie treść omawianego zarzutu i jego uzasadnienie, można byłoby kwestionować co najwyżej potencjalną możliwość nieprawidłowego zastosowania tego przepisu bowiem jego wykładnia dokonana przez Sąd I instancji była w pełni prawidłowa i Sąd Odwoławczy w całości ją podziela. Natomiast, gdy idzie o zarzucane niewłaściwe zastosowanie tej regulacji, to w istocie stanowisko apelującego zmierza wprost i wyłącznie do zakwestionowania prawidłowych ustaleń faktycznych dokonanych w sprawie w zakresie daty, a więc momentu (chwili) rozpadu związku konkubenckiego stron, od którego to zdarzenia - jak trafnie wskazał Sąd I instancji - rozpoczął bieg termin przedawnienia spornego roszczenia powoda o zwrot nakładów na nieruchomości pozwanej. Jaku już powyżej wskazano dokładnej daty tego nie sposób w realiach analizowanej sprawy określić precyzyjnie. Natomiast można z całą pewnością precyzyjnie ustalić, przy uwzględnieniu dyspozycji przepisów art. 455 k.c. w zw. z art. 354 i 355 k.c., chwilę, w której powód mógł w jak najwcześniejszym terminie wezwać pozwaną do zwrotu na jego rzecz równowartości nakładów, o jakie miałyby ona zostać wzbogacona. Podkreślić bowiem trzeba, za Sądem Okręgowym, iż zarówno wymagalność roszczeń wynikających z zobowiązań bezterminowych, jak i początek biegu przedawnienia tych roszczeń należy określać przy uwzględnieniu art. 455 k.c.

W związku z tym można przyjąć, że roszczenie wynikające z zobowiązania bezterminowego, obejmującego żądanie zwrotu świadczenia nienależnego lub jego równowartości, staje się wymagalne w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie (art. 120 § 1 zd. 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c.). Użyty zaś w art. 455 k.c. termin "niezwłocznie" nie należy utożsamiać z terminem natychmiastowym, termin "niezwłocznie" oznacza bowiem termin realny, mający na względzie okoliczności miejsca i czasu, a także regulacje zawarte w art. 354 i art. 355 k.c. (zob. tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30.06.2011 r., III CSK 282/10, LEX nr 898707).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, za taką chwilę w świetle okoliczności faktycznych sprawy należało uznać styczeń 1999 r., kiedy to było już oczywiste, że rozpad związku stron nastąpił i powód został pozbawiony dostępu do spornej nieruchomości pozwanej. Przyjmując najbardziej korzystny dla powoda sposób obliczania tegoż terminu należało uznać dzień 28.01.1999 r., w którym to powód dokonał włamania do domu pozwanej i zaboru mienia, za co następnie został prawomocnie skazany. W tej bowiem dacie apelujący posiadał pełną wiedzę i świadomość definitywnego ustania związku konkubenckiego stron i od tej właśnie daty powinien był, należycie dbając o swoje interesy i dokładając należytej w tym celu staranności, skierować do pozwanej wezwanie o zwrot spornej należności.

W konsekwencji 10-letni termin przedawnienia spornego roszczenia upłynął w dniu 28.01.2009 r., zaś pozew złożony został w dniu 30.10.2009 r., a więc w ponad 9 miesięcy po upływie tegoż terminu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego całkowicie bezzasadnym pozostawał również,

z przyczyn omówionych powyżej, zarzut dotyczący naruszenia przepisu art. 117 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. jak również zarzut dotyczący naruszenia samego przepisu art. 6 k.c. W istocie również i ten zarzut zmierza wprost do zakwestionowania ustalonych w sprawie okoliczności faktycznych związanych z ustaleniem daty rozpadu związku konkubenckiego stron. Jak już powyżej wskazano, okoliczności te zostały w pełni udowodnione przez pozwaną, a próba odwoływania się w tym zakresie do czysto administracyjnej czynności wymeldowania powoda z przedmiotowej nieruchomości pozwanej, z omówionych już powyżej przyczyn, była pozbawiona jakichkolwiek uzasadnionych podstaw.

W realiach analizowanej sprawy całkowicie bezzasadnym jawił się również zarzut rzekomego naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 123 § 1 pkt 1 k.c.

i art. 124 k.c. w zw. z art. 5 k.c. Wbrew przekonaniu skarżącego z uwagi na całkowicie odmienny charakter roszczenia, którego dochodził on w prawomocnie zakończonym oddaleniem jego wniosku sprawie o zniesienie współwłasności toczącej się z udziałem pozwanej przed Sądem Rejonowym w O. pod sygn. akt

I Ns 501/01, zakończonym oddaleniem jego apelacji przez Sąd Okręgowy we Wrocławiu orzeczeniem z dnia 13.07.2004 r. (sygn. akt II Ca 410/04), owo postępowanie nie miało wpływu i nie skutkowało przerwaniem biegu przedawnienia spornego roszczenia. Oczywiście bowiem w świetle przepisu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. jest to, iż bieg terminu przedawnienia ulega przerwaniu przez każdą czynność podjętą przed sądem, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia tegoż właśnie roszczenia (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5.06.2007 r., I CSK 86/07, LEX 453747, czy też postanowienie tego Sądu z dnia 22.10.2010 r., III CSK 331/09 r., LEX 688860). Niewątpliwie taka sytuacja na gruncie wskazanej sprawy nie zaistniała o czym dodatkowo przekonuje tak treść samego wniosku w tamtej sprawie, którym w ogóle powód nie powoływał się na poczynienie jakichkolwiek nakładów a żądał jedynie zniesienia współwłasności określonych, wskazanych przez niego składników majątkowych, jak i treść uzasadnień powyższych orzeczeń Sądów obu instancji, które również kwestii tej nie poddawały ocenie. Mało tego, gdyby podzielić stanowisko apelującego, iż w tym procesie dochodzi tego samego roszczenia, to jego pozew podlegałby odrzuceniu na podstawie art. 199 § 1 pkt 2 k.p.c. Niewątpliwie zaś ową kwestię Sąd I instancji prawomocnie ocenił, oddalając zgłoszony w tym zakresie przez pozwaną w odpowiedzi na pozew zarzut istnienia przesłanki do odrzucenia pozwu w postaci powagi rzeczy osądzonej. Na marginesie zaznaczyć jedynie należy całkowitą niezrozumiałość podnoszonego w tym zakresie naruszenia również przepisu art. 5 k.c.

Odnosząc się wreszcie do ostatniego z podniesionych w apelacji zarzutów, tym razem dotyczącego rzekomego naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uwzględnienie zarzutu przedawnienia, również i on zdaniem Sądu Apelacyjnego pozostawał całkowicie bezzasadnym. Apelujący poza ogólnikowym odwołaniem się do zasad współżycia społecznego nie zadał sobie żadnego trudu, aby określić jakież to zasady cytowane zasady miałyby naruszyć pozwana wnosząc o oddalenie powództwa jako bezzasadnego i dodatkowo formułując zarzut przedawnienia, a za nią Sąd Okręgowy ów zarzut uwzględniając. W ocenie Sądu Odwoławczego sam tylko nienajlepszy stan zdrowia powoda

w okresach od 6.04. do 21.04.1999 r. i od 5.10. do 6.10.1999 r. owego zarzutu skorzystania przez powódkę z przysługującego jej przedmiotowego prawa w żadnym razie nie uzasadniał zwłaszcza, gdy uwzględni się przyjętą powyżej datę, w której przedawnienie spornego roszczenia rozpoczęło swój bieg, a więc 28.01.1999 r. Niewątpliwie zaś apelujący w żaden sposób nie udowodnił, ani nawet nie próbował wykazać, aby do kwietnia 1999 r. nie był w stanie podjąć czynności zmierzających do wezwania pozwanej do zapłaty spornej należności, której wielkość wskazana w pozwie już wówczas doskonale znał. Sporządzenie wezwania do zapłaty nie jest zaś czynnością skomplikowaną i wymagająca posiadania specjalistycznej wiedzy prawniczej, co zdaje się sugerować skarżący. Mało tego o bezzasadności owego zarzutu przekonuje również fakt wszczęcia przez powoda powyżej opisanego postępowania o zniesienie współwłasności, którego negatywny dla niego wynik tym bardziej powinien był skłonić go do podjęcia czynności zmierzających do wyegzekwowania spornej należności. Jednak powód dopiero po upływie ponad 4 lat od prawomocnego zakończenia tamtej sprawy i po upływie ponad 10 lat od ustania konkubinatu zdecydował się na wytoczenie przedmiotowego powództwa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego takie działanie powoda w kontekście sformułowanego zarzutu naruszenia dyspozycji przepisu art. 5 k.c. dodatkowo uzasadniało uznaniem go za całkowicie bezzasadny.

W konsekwencji z tych wszystkich, powyżej wskazanych względów, Sąd Apelacyjny po myśli przepisu art. 385 k.p.c., oddalił apelację powoda jako bezzasadną i orzekł, jak w pkt 1 wyroku. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, zawarte w pkt 2 sentencji, wydano w oparciu o treść przepisu art. 98 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 1 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...).

MR